INFORMATOR

ZAWODOWY ORGAN ZWIĄZKU PRZEMYSŁU GOSP.-SZYNK. W KRAKOWIE.

Cena abonamentu:
Abonament roczny . K 25·–
Abonament półroczny „ 12·50

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Stolarska 15.
Cena ogłoszeń wedle umowy.

Nr. 5. Kraków, dnia 1 lipca 1919 roku. Rok I.

Paskarstwo spirytusowe.

Czteroletnia wojna światowa sprowadziła na ludzkość ogromną nędzę. Tysiące ludzi umierało z głodu, nie mając najmniejszych środków do życia. Płynęła krew ludzka strumieniami na polach walki, codziennie ginęły masy ludzi niewinnych, tymczasem wierna austryackiemu kaiserowi biurokracya wyprawiała dzikie orgie, mszcząc się w kraju na Bogu ducha winnych dzieciach, matkach, narażając ich na śmierć głodową przez odbieranie ich żywicielom elementarnych podstaw ich bytu. Do niezliczonego szeregu pokrzywdzonych zawodów należał **zawód gospodnio-szynkarski.**

Zaraz z początkiem wojny władze nakazały zamknąć szynki, obawiając się pijaństwa wśród żołnierzy, jakkolwiek same, wysyłając ich do boju, upijały wojska, narażając tem samem na szwank ich życie. Niedorośli do swoich poważnych funkcyi, sługusi, płatni c. k. lizunie używali bezczelnie swej władzy. Działalność ich nie poszła na marne, bo oto przez całą wojnę my, szynkarze, byliśmy gnębieni i niszczeni, gdy tymczasem ich kamraci z wiedeńskiej centrali, protegowani przez samych łapowników ministrów, dostawali olbrzymie ilości spirytusu, puszczali go na pasek, wytwarzając tem samem wielką drożyznę.

Zasadzone przez nich na naszym gruncie chwasty i korzenie zaczynają na nowo także w państwie polskiem kwitnąć w osobach Kapeluszów, Bundów i t. d. Lecz z czasem — spodziewaliśmy się — zniknie ta równie haniebna jak bolesna pamiątka nieboszczki Austryi, a przyjdą obywatele wolnej Polski, uczciwi, sprawiedliwi, zasługujący na wszelkie uznanie i poparcie.

Lecz minęły już czasy wichrzeń wojennych, czasy grozy i nędzy, zlepek austryacki rozprysnął się na wszystkie wiatry, robiąc z poddanych — obywateli. Swoboda zaczęła promieniować nad wolną Polską i myślano, że wreszcie sprawiedliwość do nas zawita.

Stało się jednak inaczej — bo oto c. i k. duch pozostał, pasożyt austryacki — stał się pasożytem polskim i ssie krew dalej, rozporządzając całą produkcyą spirytusową bez koncesyi wyszynku, puszczając towar na pasek, gdy tymczasem obywatele Polacy, posiadający, koncesye, opłacający olbrzymie podatki, na rzecz skarbu państwa, dostają zaledwie ochłapy. I dzisiaj widzimy, jak naczelnik departamentu spirytusowego, mianowany przez Komisyę Rządzącą **p. Kapelusz, dostaje z centrali spirytusowej 40 hektol.**, a p. Henoch Seidenfrau (właściciel dóbr) kilka (8) hek. spirytusu, tymczasem ogół szynkarzy-zawodowców, składający się z 5000 członków w Galicyi, nie dostaje nic z tego, czem obdarzani są obficie ci panowie syoniści, miliarderzy, mianowani przez Komisyę Rządzącą.

Czyż nie jest to krzywdą, wołającą o pomstę do Boga? Czekaliśmy zawsze w nadziei, że zmartwychwstająca Polska odrodzi się na lepsze życie, że przyszłość nasza będzie wyraźniejszą, że zgnilizna austryacka zostanie wykorzenioną, że już raz na zawsze wyprzątnie się śmieci w domu, jednak stało się przeciwnie — bo oto ciężka troska obsiadła nasze czoła, a przed nami znów walka — nierówna i los niepewny.

A władze polskie patrzą na to i milczą!...

Emanuel R.

Przyszłość nasza.

Podczas wojny powstały nowe organizacye przemysłowe i towarzystwa w Niemczech, związki zaś w Austryi. Zrobiły one coś niecoś pożytecznego. Dzięki przymusowemu ograniczeniu

spożycia i planowemu podziałowi zapasów, **ceny towarów można było utrzymać na niższym poziomie,** niż byłoby to możliwem przy wolnem współzawodnictwie.

Ale i ten skutek trzeba było drogo okupić: **niektóre centrale nie były niczem innem jak państwowo zorganizowanymi i przymusowymi kartelami, jak np. centrala spirytusowa.** Nie o usunięcie organizacyi chodzi, lecz o zastąpienie kapitalistycznej, wyzyskującej, organizacyi taką, któraby służyła potrzebie ogółu.

O ile kartele i centrale spełniają czynności gospodarcze pożytecznie, czynności te winny być przejęte przez przyszłe organizacye przemysłowe, ale organizacye te **działać powinny nie w interesie kapitału, jak kartele, lecz w interesie ogółu.**

W tym celu wszystkie przedsiębiorstwa każdej gałęzi przemysłu utworzyć winny związek przemysłowy.

Związki przemysłowe zastąpią kartele. Jednakże związki przemysłowe nie będą opanowane przez przedsiębiorców, jak to się działo w kartelach, ani też nie będą podlegały biurokracyi, niezdolnej do prowadzenia gospodarki.

Związkami przemysłowemi kierować będą zarządy składające się z przedstawicieli wybieranych przez ogół członków.

I tu nam przychodzi właśnie na myśl, że przemysłowcy gospodnio-szynkarscy winni dążyć do odebrania obecnej, ułomnie przez aparat urzędniczy prowadzonej gospodarki, aparat składający się po części **z fabrykantów i dyrektorów dawnej centrali spirytusowej** a obecnej ekspozytury spirytusowej w Krakowie i wzięcie rządów tego przedsiębiorstwa w własne ręce.

E. R.

Czy skargi pp. aptekarzy i drogerzystów na skąpy przydział spirytusu są uzasadnione?

Niedawno, bo w kwietniu br., czytaliśmy artykuł, umieszczony w jednym z dzienników krakowskich, w którym autor wylewa krokodyle łzy **„na brak czy skąpy przydział spirytusu kupcom i aptekom i, że skutkiem tych anormalnych stosunków, apteki nie mają spirytusu do lekarstw i chemicznych przetworów“.**

Otóż celem bliższego zaznajomienia interesowanych ze sposobem przydziału spirytusu przez byłą centralę spirytusową należy podnieść, że wprawdzie w ostatnich czasach zmieniło się bardzo wiele pod tym względem, **lecz że system gospodarki i przydziału spirytusu osobom do tego uprawnionym pozostał de facto niezmieniony.**

Dowodem tego, że np. **aptece w Krzeszowicach przydzielono obecnie 350 (trzysta pięćdziesiąt) litrów spirytusu do lekarstw i chemicznych przetworów, rzekomo na przeciąg 5 miesięcy, czyli 70 litrów miesięcznie, podczas gdy w czasach nieśmiertelnej propinacyi, a nawet przedwojennych, przemysły apteczne i drogueryjne były tak wstrzemięźliwe, że zapotrzebowanie spirytusu do lekarstw i przetworów chemicznych wahało się w wypadkach największego zapotrzebowania od 5 do 20 litrów miesięcznie.** Gdy podczas wojny znaczniejszy przydział spirytusu do lekarstw był w zupełności uzasadniony, to obecnie mylnem jest twierdzenie, jakoby lekarstwa leczyły głód i zastąpiły środki żywności.

Nie wątpimy, że i droguerye ten niezbędny artykuł, jakim jest spirytus, żadnym innym zastąpić nie mogą, jednakowoż stanowczo twierdzę, że **około 60 procent przydzielonego spirytusu idzie na przeróbkę wódki, która za wysokie ceny przechodzi na własność konsumenta. Naprzykład w drogeryi w miejscowości B.... płacono za 1 litr wódki 35 procent, zaperfumowanej eterem Hoffmanna (anodyną) 80 koron!**

Jeżeli zatem przypatrzymy się, jak wygląda przydział spirytusu przemysłowi gospodnio-szynkarskiemu, czyli jednostkom, posiadającym koncesyę na wyszynk i drobny handel palonych napojów wyskokowych, **wykażemy nietylko istniejące dotąd anormalne stosunki, lecz smutne rezultaty!**

Związek Stowarzyszeń przemysłu gospodnio-szynk. krakowskiej Izby handl. i przem. liczy kilka tysięcy członków, wykonujących przem. gospodnio-szynkarski, z których poważna liczba spotrzebowała 50, 100 do 150 hl. spirytusu rocznie! Pomijając jednak tych, **„potentatów“ szynkarskich, austryacką śróbą podatkową gruntownie wyciśniętych, należy wskazać na te liczne rzesze szynkarzy, utrzymujących się wyłącznie ze sprzedaży wódki, a których maksymalne zapotrzebowanie spirytusu ograniczyło się do 10 hl. rocznie.** Z chwilą jednak urodzin Centrali spirytusowej, wylęgłej na gruncie austryackim, rozpoczęły się troski o byt szynkarzy, **a już w drugiej połowie 1915 roku zamykano lokale z powodu znikomego przydziału spirytusu, zaś ostatni przydział spirytusu, jaki otrzymali szynkarze, odbył się w listopadzie 1917 roku. (Data urodzin hydry, paska spirytusowego-.**

Po 18 miesiącach nerwowego wyczekiwania i materyalnie wyczerpanego stanu szynkarskiego, po niezmiernie uciążliwych trudach i pertraktacyach z dotyczącemi władzami, przystąpiono wreszcie do przydziału spirytusu w ilości 25 ewentualnie 50 litrów! każdemu szynkarzowi, posiadającemu prócz koncesyi, osobne zezwolenie władzy politycznej na sprzedaż palonych napojów wyskokowych w obecnym czasie!

(Maluczko, a doczekamy się jeszcze różnego rodzaju biurokratycznych dziwolągów, coś w rodzaju „zezwolenia“ na wykonywanie już raz nabytego uprawnienia przemysłowego).

Kiedy nastąpi drugi przydział spirytusu szynkarzom, pozostaje na razie okryte tajemnicą.

Odnoszę się więc z uprzejmem pytaniem do autora wyżej wspomnianego artykułu, czy nie

są to anormalne stosunki, nad którymi sam tak serdecznie ubolewa?

Aby więc przydział spirytusu do znośnego stopnia uregulować, winne dotyczące czynniki dotąd praktykowany system gospodarki niezwłocznie zmienić. Sprawiedliwy przydział spirytusu nie należy do nie pokonanych trudności, bowiem dobre chęci, a przedewszystkiem zrozumienie ciężkiego położenia stanu szynkarskiego rozwiąże niezawodnie węzeł gordyjski.

I. S.

Gorzelnie włościańskie.

Z wiarygodnego źródła otrzymaliśmy obliczenie kalkulacyi gorzelni włościańskiej najmniejszego typu, która się przedstawia następująco, jako koszt i zysk jednego zacieru.

Pud mąki żytniej cena kontyng. 30 kor., cena kup. z wolnej ręki 100 kor.; pół puda jęczmienia cena kontyng. 12 kor., cena kup. z wolnej ręki 50 kor.; ćwierć funta drożdży cena kontyng. 10 kor.; cena kup. z wolnej ręki 10 kor.; 3 pudy drzewa suchego (z własnego opału lub lasu) 20 kor.; robocizna cena kontyng. 30 kor.; cena kup. z wolnej ręki 30 kor. Brutto koszta minimum 82 kor., maximum 210.

Zacier taki wobec bardzo lichej techniki przerobu wydaje 12 flaszeczek wódki (jedna piąta wiadra w sumie), sprzedawanej po 25 koron za flaszeczkę. W ten sposób właściciel takiej gorzelni osiąga dochód brutto z jednego zacieru 300 koron (produkt po tej cenie ma szybki i łatwy zbyt), czyli netto (nie obliczając już nic na amortyzacyę bardzo prymitywnych i tanich aparatów, skompletowanych w przeważnej części z utensylii kuchennych i domowych- wynosi więc od 90 do 218 koron. Jest to więc wyjątkowo dobry i rentowny interes, szczególnie dla służby folwarcznej, która w ordynaryi zbożowej, przewyższającej dziś faktyczne normy spożywcze rodziny, znajduje gotowy dla tej gałęzi przemysłu kapitał obrotowy.

Ponieważ jednak każda rzecz ma swoje dodatnie, ale i ujemne strony, na karb tych ujemnych należałoby złożyć ten objaw, że w miejscowościach, gdzie przemysł gorzelniczy włościański nadmiernie się rozwinął, tak drobna własność, jak służba dworska, przerobiwszy cały zapas zboża, a skonsumowawszy na to miejsce ziemniaki, pozbawiona jest nietylko tych ostatnich na sadzenie, ale i produktów żywnościowych wogóle na dnie sztucznego w tych warunkach przednówku.

Kalkulacye, które nam podano, pochodzą, jako wynik średniej z trzech gorzelni, w jednej wiosce się znajdujących, czyli że dana wioska przerabiałaby na wódkę rocznie, licząc 200 zacierów (tj. 200 dni roboczych w roku) 600 pudów mąki żytniej i 300 pudów jęczmienia.

W Królestwie Polskiem jest około 40.000 wsi, nie licząc osad i miasteczek. Redukując więc liczbę gorzelni włościańskich do jednej na każdą wieś (choć liczne informacye mówią o wsiach, w których jest pięć do sześciu, a nawet więcej), a liczbę dni roboczych, tj. zacierów do 50, tj. do jednej czwartej części, otrzymalibyśmy rezultat z tego rachunku, że w Królestwie przerabia się na wódkę około 2 milionów pudów mąki żytniej i około 1 miliona jęczmienia.

A miasta i centra robotnicze tymczacem często głodują.

W sprawie sacharyny.

Ponieważ w chwili obecnej brak cukru na rynku krajowym, a natomiast dostrzegamy dostateczne nasycenie tegoż sacharyną; ponieważ coraz częściej zastanawiają się sfery kupieckie i przemysłowe nad rozwiązaniem zagadki, w jaki sposób zapobiedz głodowi cukrowemu, a są zarówno stronnicy sacharyny, która, jako malum neccesarium, na chwilę bieżącą do momentu ożywienia cukrownictwa w przyszłości niedalekiej, ma zastąpić cukier przemysłowy, jakoteż istnieją przeciwnicy omawianej sacharyny i na poparcie nieprzychylnego własnego stanowiska przytaczają szereg argumentów rzeczowych— uważać należy za konieczne oświetlenie sprawy szkodliwości oraz użyteczności artykułu omawianego, co do którego wartości gospodarczej nasuwa się szereg zapatrywań.

Dr Konstanty Fahlberg i Iza Ramsen w roku 1879 znaleźli w pochodnych destylatach smoły gazowej związek słodki, który jest sulfimidem kwasu benzoesowego.

W roku 1884 firma Fahlberg, List i S-ka w Lipsku rozpoczęła fabrykacye sulfimidu kwasu benzoesowego, który dla łatwiejszego opanowawania rynku nazwano sacharyną.

Sacharyny rozróżniamy dwa gatunki, t. zw. sacharynę czystą i handlową.

Sacharyna handlowa, poza sulfimidem kwasu benzoesowego, który daje słodycz, zawiera do 50 procent domieszek, zanieczyszczający kwas benzoesowy.

Czysta sacharyna wg. badań jest ca. 550 razy słodsza od cukru. Sacharyna handlowa stosownie do „rafinady" wg. określenia handlowego, jest 200 do 400 razy słodsza od cukru.

Przypuszczać należy, że sacharyna, wyrabiana w Europie, wypiera zużycie cukru na kontynencie około 3-ch milionów pudów rocznie (dane z 1910 r.).

Reklama, posługując się płatnymi artykułami, pseudo-uczonych, rozpowszechniła użycie sacharyny tak, że szereg uczonych zajął się badaniem wpływów sacharyny na organizm.

Wedle opinii szeregu poważnych badaczy, sacharyna, jako produkt zabijający drobnoustroje fermentacyjne jest stanowczo szkodliwa, obniżająca strawność, zwłaszcza tłuszczów i zmniejszając pożywność spożytych pokarmów.

Jedynym z ważnych dowodów, że sacharyna nie może zastąpić cukru, są niesprzedajni eksperci — owady, karmiące się cukrem: pszczoła, nawet wygłodzona, nie dotknie się roztworu sacharyny.

Spotyka się jednak głosy wśród uczonych, którzy, zgadzając się z poglądem, że dla organizmu sacharyna jest tylko oszwabka, a nie pożywka, głoszą, że sacharyna, przyjęta w małych dawkach, przechodzi przez pokarm tranzyto, nie wywołując szkód.

Reasumując poglądy uczonych, przytoczymy szereg ustaw rozmaitych państw, regulujących drogą ustawodawczą przywóz, wyrób i handel racyonalny.

Niemcy przeważnie uprawiają handel sacharyną, pomimo, że od roku 1888 co pewien okres wystąpi któryś z badaczy z propozycyą, aby w składach aptecznych sprzedaż sacharyny była wzbroniona.

We Francyi sprzedaż sacharyny, nie zaopatrzonej w banderolę, i dowóz sacharyny jest wzbronione od 1888 r.

Istniejąca fabryka pracuje pod kontrolą państwa i głównie dla kolonii.

Hiszpania zabrania dowozu sacharyny, a dodawanie sacharyny do materyałów spożywczych uważa za fałszerstwo.

Austryacka komisya zdrowia uważa sacharynę za nieszkodliwą, jednakże dodawanie jej do materyałów spożywczych, bez uprzedniej deklaracyi, uważa za fałsezrstwo.

Na Węgrzech sprzedaż sacharyny dozwolona jest tylko w aptekach.

Anglia pozwala na sprzedaż sacharyny tylko w aptekach — fałszowanie sacharyną produktów spożywczych karane jest grzywną od 50 funtów szterlingów.

Portugalia zabrania dowozu sacharyny i produktów ją zawierających.

Brazylia zabrania przewozu sacharyny.

We Włoszech i Belgii nie jest wzbroniony przywóz sacharyny, lecz cło jest takie wysokie, że sprzedaż się jej nie opłaca.

Belgia w oznaczeniu cła przyjęła system proporcyonalny do podatku od cukru, przyjmując, że 1 kg. sacharyny zastępuje 400 kg. cukru.

W Rosyi, w myśl rozporządzenia Rady Medycznej z dnia 25 sierpnia 1890 roku za Nr. 5560, używanie sacharyny do wszelkich pokarmów i napojów jest wzbronione.

Choćby sacharyna dla zdrowia była nawet nieszkodliwa, to ze względów ekonomicznych należy przywóz i handel sacharyną ograniczyć, a przywóz obłożyć tak wysokiem cłem wwozowem, aby skarb państwa nie tracił.

Jako przykład gospodarki cukrowo-sacharynowej weźmiemy stosunki rosyjskie przedwojenne, przyjmując, że 1 kg. sacharyny zastępuje 400 kg. cukru.

Za 400 pudów cukru akcya po rb. 1.75—700, za 1 pud sacharyny cło 2.25—š25. Na przywozie 1 puda sacharyny strata państwa wynosi 697.75.

Związek gospodarczy przemysłu browarniczego.

W celu przeprowadzenia równomiernego zaopatrywania browarów, położonych na terytoryum podległem Komisyi Rządzącej materyałami surowymi i artykułami zapotrzebawania, utworzono w Krakowie Związek gospodarczy przemysłu browarniczego.

Do zakresu działania Związku należy:

a) wyłączne reprezentowanie wobec władz browarów, leżących na terytoryum, podległem K. Rz., jakoteż wszelkie pośredniczenie pomiędzy władzami a browarami;

b) przeprowadzenie likwidacyi stosunku browarów galicyjskich do byłej austryackiej Centrali browarów w Wiedniu;

c) rozdział pomiędzy wszystkie przedsiębiorstwa browarnicze surowca i wszelkich materyałów browarniczych, w szczególności tych ilości jęczmienia i słodu, oraz innych artykułów potrzebnych do produkcyi piwa, jakie rząd dla przemysłu browarniczego, znajdującego się na terytoryum K. Rz. przydzieli, lub które Związek nabędzie za granicą;

d) normowanie przeróbki surowców na piwo, a to zarówno pod względem ilościowym, jak i pod względem stopniowości;

e) regulowanie stosunku zbytu piwa na potrzeby krajowe lub wojskowości, wywozu poza granicę terytoryów, podległych K. Rz., jakoteż przywozu piwa zagranicznego;

f- normowanie cen piwa i jego produktów ubocznych względnie odpadków;

g) ustanawianie sposobu pokrywania preliminowanych wydatków Związku;

h) wykonywanie wszelkich czynności nadzorczych itp., odnośnie do przmysłu broarniczego na terytoryum, podległem K. Rz., które zostaną poruczone Związkowi przez władzę;

i) ścisłą kontrolę nad wykonywaniem przepisów niniejszego rozporządzenia i karanie przekroczeń zarządzeń kierownictwa Związku.

Organami Związku są: 1) Walne Zgromadzenie członków, 2) Kierownictwo i jego biuro.

Zakres działania Walnego Zgromadzenia jest następujący:

Kierownictwo ma wysłuchać walne zgromadzenie przed wydaniem wszelkich rozstrzygnięń zasadniczej natury.

Uchwały jego są dla Kierownictwa wiążące.

Do zakresu działania walnego zgromadzenia w szczególności należy:

1- powzięcie uchwały co do nabycia (zakupna) materyałów browarniczych i artykułów zapotrzebowania

2) ustalenie zasad ewentualnego wyrównania cen materyałów browarniczych i artykułów zapotrzebowania, przypadających w poszczególnych kampaniach do rozdziału, jeżeli ich rozdział dla wszystkich browarów według ustanowionego klucza rozdziału i po jednakowej cenie jest niemożliwy do osiągnięcia;

3) powzięcie uchwał co do pokrycia i rozdziału wydatków Związku;

4) ustanowienie komisyi fachowych dla przygotowania poszczególnych kwestyi;

5) powzięcie zasadniczych uchwał, dotyczących normowania przeróbki surowców na piwo, regulowania stosunku zbytu piwa na potrzeby krajowe lub wojskowości, wywozu poza granicę terytoryów, podległych K. Rz., jakoteż przywozu piwa zagranicznego oraz ustanowienie sposobu pokrywania preliminowanych wydatków Związku;

6- wybór członków Kierownictwa Związku oraz powołanie dyrektora biur Kierownictwa Związku;

7) badanie i zatwierdzenie przedłożonego przez Kierownictwo Związku zamknięć rachunkowych.

Walne zgromadzenie członków wybiera Kierownictwo Związku, którego wybór musi uzyskać zatwierdzenie Wydziału rękodzieł, przemysłu i handlu K. Rz. Przedsiębiorstwa browarnicze, reprezentowane na walnem zgromadzeniu, których klucz przydziału nie przekracza 100.000 hl., wybierają dwóch członków i dwóch zastępców członków Kierownictwa, te, których klucz przydziału przekracza 100.000 hl., nie przekracza jednak 500.000 hl. wybierają dwóch członków i dwóch zastępców członków Kierownictwa, te, których klucz przydziału przekracza 500.000 hl. wybierają trzech członków i trzech zastępców Kierownictwa Związku.

Za klucz przydziałów służyć będzie przyjęty klucz od Oddziałów byłej Centrali Browarów w Wiedniu. (Przeciętna produkcya z lat 1911—1912 i 1912—1913). O ile przydział surowca na daną kampanię nie przekracza 25 procent zapotrzebowania wedle klucza 1 hl. — 2 kg. jęczmienia— otrzymają przedsiębiorstwa, których browary razem wzięte i będące w ruchu mają klucz przydziałów mniejszy niż 50.000 hl. przydział dwa razy większy, o ile ten podwojony przydział nie będzie większy niż przydział wedle klucza 50.000 hl. Związek jest uprawniony, ale nie obowiązany do badania praw poszczególnych firm lub osób do prowadzenia przedsiębiorstwa browarniczego w danym browarze, nie może też w tych kwestyach być pociągany do odpowiedzialności.

Prawo do poboru przypadających do rozdziału materyałów surowych i artykułów zapotrzebowania ma każdy browar, który w kampanii 1912 i 1913 lub w jednej z następnych kampanii pozostawał w ruchu, tj. w dniu 7 marca 1919 był uprawniony do wykonywania przemysłu.

Państwo a przemysł polski.

(Sp.) Odbudowa przemysłu polskiego może odbyć się jedynie pod warunkiem zaopatrzenia warsztatów rękodzielniczych i przemysłowych w maszyny, narzędzia i surowiec. Wskutek niedostatecznego dotąd rozwoju przemysłu polskiego i wskutek zniszczenia warsztatów produkcyi w czasie wojny, srożącej się z największą zaciekłością na ziemiach polskich, maszyn, narzędzi i surowca tych niezbędnych warunków uruchomienia przemysłu — nabyć w Polsce nie można. Przemysłowcy zatem nasi, skazani są w tej mierze na zakupno za granicą. Moment ten w wysokim stopniu utrudnia akcyę odbudowy przemysłu, podejmowaną na razie przez przedsiębiorcze jednostki. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że nieznany dotąd Zachodowi przemysł nasz nie może się zagranicą cieszyć obecnie takim kredytem, jaki mu już w chwili obecnej jest potrzebny. To też niezależnie od systematycznej odbudowy przemysłu, do jakiej rząd będzie musiał przystąpić, wysuwa się już obecnie na plan pierwszy akcya rządu w sprawie ułatwienia przemysłowcom naszym kredytu za granicą. Jako jedna z możliwych form tej pomocy rządowej, wchodzi w grę gwarancya rządu za zobowiązania przez przemysł polski zagranicą zaciągnięte.

Wagę tej akcyi uwzględniono już w Warszawie. Projekt statutu Banku Polskiego przewiduje w przeciągu pierwszych trzech lat działalności Banku akceptowanie przez Bank trat zagranicznych za towary, sprowadzone przez kupców i przemysłowców polskich na potrzeby przemysłu krajowego.

Dla jednego zaś z najważniejszych, a w czasie wojny wskutek okupacyi niemieckiej najbardziej zniszczonych przemysłowców, dla przemysłu włókienniczego (tkackiego), wstąpił już rząd polski na drogę wyżej wskazaną. Oto, jak doniosły onegdaj dzienniki, udzielił on przemysłowi włókienniczemu kredytu gwarancyjnego do sumy dwudziestu (20) milionów funtów sterlingów na zakupno za granicą surowców, oraz artykułów technicznych do uruchomienia przemysłu.

Gwarancya odbywa się w formie akceptowaniu przez polską krajową Kasę pożyczkową trat wystawionych przez angielskich i amerykańskich dostawców surowców i artykułów technicznych, nabytych zagranicą przez poszczególnych przemysłowców.

Z kredytu gwarancyjnego korzystać mogą jedynie tacy przemysłowcy, którzy do niezwłocznego uruchomienia swoich fabryk potrzebują tylko surowców i artykułów technicznych (smarów, lin, pasów itp.).

Każdy z przemysłowców prócz odpowiedzialności za udzielony sobie kredyt, odpowiada również w wysokości 15 proc. od przyznanego mu kredytu, za kredyt udzielony z tegoż źrodła wszystkim innym przemysłowcom tej samej grupy. Spłata kredytu następuje ratami w ten sposób, iż dłużnik płaci polskiej Kasie pożyczkowej po upływie 1½ roku 20 proc. kapitału, następnie w odstępach półrocznych dalszych 25 proc., względnie 30 proc.

Oto w zarysach zasady gwarancyi rządowej dla przemysłu włókienniczego w Polsce. Jest uzasadniona nadzieja, iż dzięki pomocy rządu przemysł włóknisty w Polsce zdoła w najbliższych latach przy pomocy amerykańskich i angielskich surowców w pełni uruchomić swe warsztaty i przyczynić się do zaspokojenia potrzeb społeczeństwa w dziedzinie odzieżowej.

Dekret w sprawie uregulowania produkcyi spirytusu.

Na wniosek Rady ministrów stanowię co następuje:

Art. 1. Wszelkie zezwolenia wydane dotychczas na pędzenie okowity lub spirytusu, tracą swą moc obowiązującą. Zezwolenia na uruchomienie gorzelni wydaje Ministerstwo skarbu za zgodą ministerstwa aprowizacyi.

Art. 2. Właściciele gorzelni, względnie urządzeń gorzelnianych lub ich dzierżawcy, w których był potajemnie pędzony spirytus, podlegają karze ciężkiego więzienia od roku do lat 5 łącznie z karą pieniężną od 5000 marek do 100.000 marek.

Całe urządzenie gorzelniane oraz zapasy spirytusu i surowców ulegają konfiskacie na rzecz skarbu.

Art. 3. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia; wykonanie go polecam ministrowi skarbu.

Dan w Warszawie, dnia 30 stycznia 1919.

Naczelnik Państwa **J. Piłsudski.**

Niedomagania w ruchu pocztowym.

W sprawie niedomagań w komunikacyi pocztowej zwróciła się Izba do Ministerstwa poczt i telegrafów z przedstawienism stosunków panujących w tut. okręgu, gdzie przewóz i doręczanie poczty odbywa się w sposób nadzwyczaj powolny i niepewny tak, iż np. listy idące z Krakowa do Białej potrzebują na przebycie tej przestrzeni 4-ch dni. W Krakowie w miejscu doręcza się listy dopiero na trzeci dzień. Telegramy idą znowu zwykłą drogą kolejową.

W dalszym ciągu wskazała Izba na wadliwe funkcyonowanie telefonów w Krakowie, jakoteż na brak dostatecznej ilości personalu pomocniczego, tudzież środków do naprawy połączeń. Telefony zamiejscowe, zwłaszcza do Warszawy, nieustannie się psują, a zarząd miejscowy w Warszawie wykązuje również liczne braki.

Znacznem utrudnieniem dla szerokich kół kupiectwa jest ograniczenie przesyłek wartościowych do 1000 K., które nadal utrzymane jest w mocy.

W ruchu z zagranicą stosunki są jeszcze o wiele gorsze.

Centralny Zarząd poczt nie zdołał dotąd zapewnić naszej korespondencyi regularnego przewozu do Wiednia i na zachód. Są okresy, w których listy z Wiednia nadchodzą na czwarty dzień, w innych trwa bieg poczty 3 i 4 tygodnie.

Druków, gazet i czasopism nie doręcza się zupełnie, albo raz na kilka tygodni.

Gorzej jeszcze ma się sprawa komunikacyi pocztowej między Polską a dalszą zagranicą. Listy, nadawane do Francyi, Anglii, Szwajcaryi i t. d. zalegają w urzędach, w kierunku odwrotnym również nie dochodzi korespondencya.

Dla okręgu Izby jest bodaj najprzykrzejszą przerwa w komunikacyi pocztowej z Górnym Śląskiem. Całe obroty węglem, wyrobami przemysłowymi, maszynami itd. w ogólności cały ożywiony dawniej ruch gospodarczy, cierpi nadzwyczajnie pod niemożnością wysyłki i odbioru poczty.

Firmy, utrzymujące w tym kierunku stosunki, zmuszone są do wysyłania kuryerów, co oczywiście pociąga za sobą bardzo znaczne koszta.

Izba handlowa i przemysłowa zwróciła się przeto do Ministerstwa z wnioskiem na podjęcie ruchu pocztowego w tym kierunku.

Ankieta w sprawie reformy walutowej.

Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje:

Jak już w komunikacie urzędowym z dnia 16-go czerwca 1919 r. zapowiedziano, zebrała się dnia 24-go czerwca w Ministerstwie Skarbu zwołana przez Pana Ministra Skarbu ankieta w sprawie reformy walutowej.

W odbywających się codziennie naradach biorą udział następujący Panowie: Tadeusz Adamczewski, Kazimierz Bojański, Stanisław Dzierzbicki, Stefan Grabski, Adam Krzyżanowski, Kazimierz Natanson, Zygmunt Rychłowski, Jan Steczkowski, Emil Schmidt, Edward Strassburger, Marcin Szarski, Eustachy Szymanowski, Stanisław Wachowiak i Antoni Wieniawski.

Z zaproszonych osób nie mogli przybyć pp.: Leon Biliński i Antoni Kostanecki. P. Stanisław Karłowski zapewne dzisiaj wróci z Paryża i od jutra będzie uczestniczył w obradach.

Narady trwają codziennie od godz. pół do 10-tej do pół do 2-ej i od godz. 5-ej do 7-ej.

Przewodniczy p. Minister Skarbu, zaś zastępuje przewodniczącego w razie potrzeby p. Antoni Wieniawski.

W obradach biorą udział, lecz bez prawa głosowania, przedstawiciele Ministerstwa Skarbu pp.: Wacław Fajans i Stanisław Makowiecki, przedstawiciele Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej pp.: Zygmunt Karpiński i Włodzimierz Janusz, przedstawiciel Zarządu Kresów Wschodnich p. Jastrzębski i świeżo przybyły z Paryża p. Kazimierz Olszewski, przedstawiciel Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Polsko-francuska Izba handlowa.

Powstaje Izba handlowa polsko-francuska, organizowana dla rozwoju stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską a Francyą.

Izba, jako zasadnicze punkty w programie swej działalności obejmuje:

1) Popieranie stosunków handlowych pomiędzy Polską a Francyą zarówno dla rozwoju dowozu, jak i wywozu towarów.

W tym celu Izba nawiązuje stosunki bezpośrednie pomiędzy firmami polskiemi a francuskiemi, zbierając dane o stanie interesów i zdolnościach płatniczych przedsiębiorstw handlowych.

2) Popieranie stosunków przemysłowych i pośredniczenie przy organizowaniu się przedsiębiorstw

polsko-francuskich, powstających z inicyatywy prywatnej, oraz przy realizowaniu inwestycyi państwowych i komunalnych, a zarazem przy wykonywaniu robót publicznych. Z jednej strony Francya skłonna jest do lokaty swych kapitałów w interesach przemysłowych, z drugiej zaś strony dla Polskj jest wielce pożądany dopływ ich dla rozwoju ekonomicznego kraju. W tym celu dodatnie i praktyczne wyniki dać mogą odpowiednio opracowane memoryały przez fachowe siły techniczne i ekonomiczne obydwu krajów.

3) Popieranie stosunków finansowowych pomiędzy obu krajami drogą ułatwiania tranzakcyj pieniężnych zarówno dla osób prywatnych jak i organizacyj społecznych, ewentualnie dla skarbu państwa polskiego, zarządów miast i gmin w Polsce.

Statut Izby handlowej, który złożony p. ministrowi przemysłu i handlu do zatwierdzenia, przewiduje: zbieranie i publikowanie danych statystycznych, dotyczących życia ekonomicznego Polski i Francyi, przeprowadzanie studyów nad zapotrzebowania wytwórczości i zbytu, celem unormowania i rozwoju wszelkich gałęzi handlu, przemysłu, i finansów, publikowanie studyów ekonomicznych dotyczących Polski i Francyi, podejmowanie u władz starań o przeprowadzenie pożądanych reform i ulepszeń w dziedzinie handlu, przemysłu i finansów, organizowanie zebrań publicznych, odczytów i komisyj, tworzenie muzeów, wystaw stałych i tymczasowych, oraz ułatwianie zawierania umów i transakcyj handlowych, przemysłowych i finansowych, zawieranych przez państwowe, komunalne, społeczne i prywatne organizacye Polski i Francyi.

Do organizacyjnej komisyi Izby handlowej polsko-francuskiej należą pp.: Jan Dmochowski, Franciszek Doleżal, Andrzej Garbiński, Alfons Gravier, Leopold Kotnowski, baron Leopold Kronenberg, Stefan Laurysiewicz, Jerzy Loth, Eugene Hannothiaux, Bogusław Herse, Stefan Jabłkowski, Feliks Kamieński, Henryk Karpiński, Tomasz Kociatkiewicz, Henryk Kolberg, Franciszek Lilpop, Feliks Mazurkiewicz, Kazimierz Porębski, Jean Goustomis, Aleksander de Rosset, ks. Czesław Światopełek-Mirski, Zygmunt Święcicki, Eustachy Korwin-Szymanowski. Komisya organizacyjna wyłoniła z pośród siebie Komitet wykonawczy w osobach pp.: Alfonsa Gravier'a, Feliksa Mazurkiewicza i Aleksandra de Rosseta, który energicznie zabiega około zorganizowania Izby. Nawiązano już bliższe stosunki z ambasadą francuską w Warszawie, która żywo interesuje się powstaniem Izby i przyrzekła swe poparcie.

Czasowo Komisya organizacyjna Izby znalazła pomieszczenie przy Stowarzyszeniu kupców polskich w Warszawie.

KRONIKA GOSPODARCZA.

KONSUMCYA NAFTY. Według danych statystycznych, podanych prze dra L. Rymara, konsumcya nafty w 1911 r. była następująca (w klg.) na głowę: Niemcy 12.2, Anglia 13.2, Francya 8.5, Rosya 7, Włochy 3.5, Austro-Węgry 6.2, Rumunia 6.8, Hiszania 1.6, Chiny 1.3, Japonia 5.4, Indye Angielskie 1.7, Stany Zjednoczone 29.4, Kanada 13.6, Meksyk 2.3, Brazylia 4.0, Egipt 6.6, Afryka Południowa 7.0, Australia 11.6, Szwajcarya, Belgia, Norwegia wykazują konsumcyę ponad 20 klg. — Normalna konsumcya w krajach cywilizowanych waha się między 8—12 klg. na głowę. — Statystyki, dotyczącej Polski, niestety nie posiadamy.

URODZAJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Zbiór żyta w Stanach Zjednoczonych dosięgnął cyfry ca 949 mil. buszli, z czego na żyto przypada ca 576 milionów, a na jare — 363 milionów buszli. — Również wysokie cyfry urodzaju wykazują: kudurudza — ca 2.8 buszli, owies — ca 1.6 mil. buszli, jęczmień — 236 mil. buszli, ryż — ca 42 mil. i gryka — ca 20 mil. buszli. Tytoń dal maksymalną cyfrę zbiorów dotychczasowych, bo ca 574 mil. kg. Cyfry powyższe, podane przez departament rolnictwa, wykazują doskonały stan amerykańskiego rolnictwa w Stanach Zjednoczonych.

ZABIEGI O HANDEL Z ROSYĄ. Według informacyi „Journal of Commerce“, Izba handlowa rosyjsko-brytańska wystąpiła niedawno ze śmiałym programem, dotyczącym handlu z Rosyą. Izbę podtrzymują wielkie firmy, jak Vickres i Bellis and Morcom Ltd. — Udział w Izbie brać mogą jedynie Anglicy i Rosyanie. — Dla obrony interesów Izby przedsięwzięte będą specyalne kroki. Jednym z celów Izby ma być zbieranie materyałów statystycznych i innych materyałów, mających znaczenie dla handlu rosyjsko-angielskiego w celu udzielenia wskazówek rządom i innym instytucyom.

TOWARY Z WŁOCH. Z Włoch, jak nam donoszą, przybyło kilkanaście wagonów z towarami, które wkrótce będą sprzedawane w wolnym handlu. Wagony prawdopodobnie wrócą do Włoch z węglem z Zagłębia, którego we Włoszech obecnie odczuwa się duży brak.

URUCHOMIENIE PRZEMYSŁU. Firma I. K. Poznański zamierza już w sierpniu r. b. uruchomić wszystkie swe fabryki. Surowiec zapewniony: 20.000 bel bawełny jest w drodze, drugie tyle czeka kolei transportu w Liverpoolu. — W fabryce Gayera już zaczęto przyjmować robotników do pracy. — Z otrzymnych z Poznańskiego surowców wyrabiane są przez małe zakłady fabryczne niektóre artykuły dla intendantury wojskowej.

WSZECHŚWIATOWE ZAPASY KAWY. Wszechświatowy zapas kawy był w początkach r. b. znacznie mniejszym od zapasów w ciągu poprzednich w tym samym czasie at wojennych; w porównaniu ze stanem zapasów w r. (99.760 tonn), czyli o 15.3 proc. Nikłym przytem był zapas kawy w głównych składach europejskich, w ważniejszych portach Anglii, Belgii, Francyi, Holandyi, Niemiec i b. Austro-Węgier, wynoszące co najwyżej 500 tysięcy bel (30 tysięcy tonn).

Zdaniem „Gazety Cukrowniczej“ (zeszyt majowy) przyczyną tak niskiego stanu zapasów

kawy w portach europejskich, upatrywać trzeba w ograniczeniu ruchu towarowo-morskiego, wskutek zajęcia floty handlowej do przewozu wojsk i materyału wojennego w latach ubiegłych, oraz demobilizowanych armii amerykańskich i kolonialno-agielskich w roku bieżącym z powrotem w strony ojczyste, a w związku z tem w ogromnem podrożeniu frachtów przewozowych drogą morską. — Pozatem niektóre państwa koalicyjne, a przedewszystkiem Francya, ograniczyla do minimum dowóz kawy, jako produktu zbytku.

Zapasy kawy w portach niemieckich i tryesteńskich są najprawdopodobniej zupełnie wyczerpane ze względu na ostrą blokadę Niemiec i Austro-Węgier do dziś dnia trwającą, a więc z powodu zupełnego przerwania dowozów w ciągu bez mała pięciu lat wojny. — Stan zapasów w głównych portach Europy według danych „Douringa", był w dniu 1 lutego r. b. w porównaniu ze stanem w tym samym czasie w ostatnich latach pięciu następujący.

Zapasy wszechświatowe kawy stanowi w olbrzymiej większości kawa brazylijska.

Porty	(w tysiącach bell) r. 1915	r. 1918	r. 1919
Angielskie	257	615	318
Holenderskie	86	?	31
Havre	204	1666	46
Bordeaux	39	82	13
Marsylia	98	265	26
Hamburg	420	?	?

Zapasy bowiem kawy, pochodzącej z plantacyi kawowych pozabrazylijskich, wynosiły tylko w dniu 1 lutego r. b. 766 tysięcy bel (po 60 kg.), z czego w Europie znajdowało się 213.000 bel, zaś w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — 553.000 bel kawy surowej.

WYWÓZ WEŁNY. Rząd angielski, jak donosi „Konsulor Korrespondenz", postanowił udzielić pozwoleń na wywóz wełny w ograniczonych na przyszłość rozmiarach. Pozwolenia wywozu wełny do Skandynawii, Holandyi i Szwajcaryi będą udzielane w stosunku do własnej produkcyi tych krajów pod gwarancyą, że nie może być mowy o wywozie wełny stamtąd do innych krajów.

REPARTYCYA TOWARÓW ZAGRANICZNYCH. Nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą, przybrało w ostatnich kilku tygodniach realna kształty. Do Warszawy z inicyatywy prywatnej, przybyły dwa transporty z rozmaitymi towarami, w tem 29 wagonów z Francyi. 31 wagonów ze Szwajcaryi. Transporty te były w drodze eskortowane przez specyalne pogotowie wojskowe, złożone z żołnierzy francuskich i szwajcarskich; wraz z towarem przyjechali przedstawiciele odnośnych firm zagranicznych i sztab urzędników. Z chwilą otrzymania wiadomości o przybyciu pierwszego transportu do Warszawy, urząd walki z lichwą i spekulacyą porozumiał się z ministeryami przemysłu i handlu, spraw zewnętrznych i aprowizacyi w sprawie rozdziału i sprzedaży towarów w szczególności zaś do powzięcia postanowień, zmierzających ku zapobieżeniu

KRONIKA.

PODZIĘKOWANIE. Związek przemysłu gospodnio-szynkarskiego składa publiczne podziękowanie p. Seidenfrauowi za przychylne uwzględnienie postulatów przemysłowców gospodnio-szynkarskich przy rozdziale spirytusu. Następnie, powodując się zrozumieniem trudności i szykan, na jakie narażeni są przemysłowcy przy opłatach celnych i akcyzowych — p. Seidenfrau zarządził na miejscu ściągnięcie wszystkich należnych opłat akcyzowych i krajowych.

AROGANCYA BYŁYCH C. K. KACYKÓW AUSTRYACKICH. Dnia 13 maja br. przyjechali do Krakowa p. Hollaender i Nalepa z Grybowa w imieniu tamtejszego stowarzyszenia przemysłu gospodnio-szynkarskiego. Zgłosili się oni w filii ekspozytury spirytusowej w Krakowie o przydział spirytusu. W biurze oddziału spirytusowego p. kierownik przyjął ich w ordynarny sposób, uchylił drzwi, aby w ten sposób wysłuchać ich życzeń, nie chcąc wpuścić do kancelaryi!!

Buta austryackich sługusów nie otrząsnęła się jeszcze z lekceważącego postępowania wobec obywateli. Sądzimy, że p. gen. Delegat ukróci samowolę niektórych byłych c. k. urzędników!

Do P. T. Członków!

Należytości za prenumeratę „Informatora" uprasza się posyłać pod adresem właściwego przełożeństwa gosp.-szynk.

Do P. T. Przełożeństw Stow. gosp.-szynk.!

Uprasza się ściągać należytości za prenumeratę „Informatora" od poszczególnych członków stowarzyszenia i przesyłanie tychże — w myśl uchwały delegatów — tylko na ręce skarbnika związku, p. Hermana Stattera, Kraków, ul. Starowiślna l. 16.

Zarazem podaje się do wiadomości Szan. Przełożeństw, że zgodnie z zapadłą uchwałą na ogólnym zjeździe delegatów stow. gospodnio-szynk. zachodniej Galicyi w dniu 28 maja w Krakowie, wkładki członków każdego stowarzyszenia wynoszą 4 kor. kwartalnie, które ze względów czysto administracyjnych muszą być natychmiast ściągnięte. Należytości wszystkie mają być przesłane pod adresem: H. Statter, Kraków, Starowiślna 16 (dla „Informatora").

Wydawca: Związek Przem. gosp.-szynk. w Krakowie. — Redaktor odpow.: Wacław Szperber. — Drukarnia Ludowa.